

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dniu powszednim i w niedziele.  
Kopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal. = 10 fenigów = 8 groszy.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.  
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomponowany 60 halery, za każdy następny 50 hal.  
Nekrologi 50 halery.

TEATR

Wielki wspaniały program, w którym wystąpi największa artystka kinematografu Fern ADRA.

## VICTORIA

### Struny duszy nie ucichły

### Księżniczka Czarodziejka

dramat miłosny w 3-ch częściach z życia księżęcego w wykonaniu najlepszych sił kopenhaskich.

Od wtorku 25 do piątku 28 września

Romans małżeństwa bez miłości w 5 ciał aktach.

FERN ANDRA w głównej roli.

Tygodnik „MESTER“ Nr. 24.

Ostatnia Nowość!

Kino „CZARY“

Ostatnia Nowość!

Napisy na obrazach polskie i niemieckie.

Od Poniedziałku 24 września

Fern Andra,

wspaniałej sławy premijowana artystka wystąpi w roli głównej w pięknym życiowym dramacie p. tyt.

### Szaleją wichry miłości

niebawem arcydzieło kinematograficzne, przewyższające dotychczas widziane!  
By się przekonać, trzeba zobaczyć!

Część 7. KONTRABAS zabawa komedia.

CENY MIEJSC z powodu kosztownej dzierżawy filmu podwyższone o 20 halery. — Bilety wolnego wejścia nieważne. — Początek w dniu powszednim o 5 i pół, w dniu świątecznym o 3 ej po południu.

## Życie polityczne stolicy

(O naszym korespondencie)

Warszawa 24 września.

Wokół Rady Regencyjnej. — O fuzję stronnictw. — Blok Narodowy i jego stanowisko. — Powrót hr. Rostworowskiego.

Sprawy polityczne trzymają w napięciu opinię publiczną Warszawy. Politycy i prasa — wszyscy śledzą każdy objaw, który przyczynić się może do wyjaśnienia sytuacji. W tej chwili zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że skład osobisty Rady Regencyjnej, zaproponowany przez Komisję Przejściową Rady Stanu, a uznany przez społeczeństwo, uzyska lada dzień sankcję władz. Wprawdzie krążą pogłoski o nowych kandydatach, ale trudno dać tym pogłoskom wiarę.

Tymczasem odbywa się i potężnie proces gromadzenia sił politycznych dla poparcia trudnych i wymagających znacznych wysiłków zadań Rady Regencyjnej. W kołach zbliżonych do Stronnictwa Narodowego panuje tendencja zgrupowania na nowych podstawach większej ilości stronnictw, które popierać pragną Radę Regencyjną. O ile myśl ta dojdzie do skutku, uczyniony będzie poważny krok, który najwyższej władzy Polski da możliwość rozpoczęcia pracy państwowej na szerszą skalę, a który zarazem usunie możliwość walk i zatargów wewnętrznych. Krok ten należy zatem powitać z uznaniem.

W swoim czasie pisałem o zbliżeniu się Bloku Narodowego do Koła międzypartyjnego. Blok Narodowy stanowi wówczas najbliższe otoczenie ks. Lubomirskiego. Czy jest ono nim i obecnie — niewiadomo. Blok ten wydał w dniach ostatnich pewnego rodzaju komunikat, pierwszy bodaj od czasu utworzenia tego „ugrupowania“. Komunikat zawiera zaledwie cztery punkty, ale zato o wiele więcej...

naikności politycznej. Trudno wierzyć, czytając ten elaborat, że tak piszą ludzie, którzy mieli (i mają) ambicję tworzenia państwa i kierowania jego losami!

Oto dosłowny tekst komunikatu:

„Blok Narodowy skupia w ramach swej orientacji wszystkich szczerych Polaków, bez względu na przekonania polityczne. Blok Narodowy ma na celu:

1) Skonsolidowanie w chwili obecnej opinii politycznej i ujednostajnienie działań i wystąpień na zewnątrz poszczególnych grup społeczeństwa.

2) Wyrobinienie w społeczeństwie karności i posłuchu w pracach publicznych, co jest niezbędnym w okresie wywalczenia niezawisłości.

3) Dążenie do utworzenia rządu polskiego zdolnego wywalczyć i utrzymać niepodległość.

4) Uniezależnienie bytu polskiego od wpływów obcych w dziedzinie politycznej, społecznej i ekonomicznej.

Program polityczny Bloku Narodowego obwieszcza się w hasło: Zjednoczona, wolna Polska, oparta na zasadach demokratycznych. Blok Narodowy jest organizacją polityczną, stojącą poza stronnictwami“.

Z wiadomości bieżących notujemy powrót do Warszawy dyrektora Departamentu spraw politycznych Rady Stanu, Wojciecha hr. Rostworowskiego, który z dniem wczorajszym objął urządowanie, oraz wyjazd do Berlina — w sprawach politycznych — Michała Łempickiego, dyrektora Departamentu spraw wewnętrznych. *Skr.*

### Kozacy za Kaledinem

Nowocerkask (B. K.) Pet. Aj. Tel. donosi: Samorząd wojskowy kozaków postanowił bezwzględnie przywrócić Kaledinowi jego urząd hetmański, przedstawić rządowi niecierpiące zwłoki konieczności i opublikować prawdę, aby odeprzeć wszelkie pogłoski o ruchu powstańczym.

## Przeciw plotce

W jednym z pism krakowskich, zwalczającym NKN, pojawiła się tymi dniami wiadomość nieprawdopodobna, której celem było zrzuć na NKN odpowiedzialność za obecny, pożałowania godny stan w Legionach. Wspomniana plotka powołuje się na wiadomość, jakiej rzekomo miało udzielić „jednemu z wybitnych polityków“, „na miarodajnym miejscu“, wedle której rząd austriacki nie przedstawił niczego w sprawie Legionów, a całą rękę, tylko we wszystkich stosował się do życzeń NKN, zatem wszystko, co się stało w ostatnich czasach w łonie Legionów, miało być wyrazem wskazówek, udzielonych danym sferom przez NKN.

W sprawie tej pisze „Czas“:

Złośliwość i tendencyjność takiej plotki jest bardzo wyraźna. Chodzi widocznie o rzućenie podejrzenia, jakoby NKN miał sposobność wpłynąć na przyjęcie podań do których masowego wnoszenia namawiali agitatorzy, oraz w razie ich przyjęcia na takie lub inne użytkowanie wcielonych do armji legionistów przez Nacz. Komendę. Ponieważ podania, jak z góry należało przewidywać, przyjęte a legionisci wcieleni do armji i desygnowani na jeden z frontów, przeto winę za to mają ponosić nie ci, którzy ruch cały wywołali, ale NKN, ponieważ realizacji prób nie przeszkodził.

Nie potrzeba chyba nikogo bezstronnego przekonywać, że plotka nie jest na niczem, ale to na niczem oparta, a pretensja ze strony agitatorów do NKN, że nie przeszkodził ich własnej agitacji, jest wprost chorobliwie nielegitymna. Plotka ma się bowiem opierać na jakiejś rzekomej rozmowie jednego z przywódców socjalistycznych z „miarodajnymi sferami“. Oczywiście rozmowa taka nie mogła mieć tej treści, jaką jej plotka nadaje, bo treść uwłaczałaby prawdzie. Naprzód bowiem, jak wszystkim jest wiadomo, NKN po ogłoszeniu Legionów kadrami wojska polskiego i po objęciu nad nimi naczelnego kierownictwa przez gen. Beselera i Radę Stanu, nie mógł mieć i nie miał żadnej, wprost żadnej ingerencji na to, co się w Legionach działo. Ani w kwestji tekstu przysięgi, ani w kwestji rosnącej wśród niektórych od działów niekarności (odmowa przysięgi, rady żołnierskie) ani w kwestji represji przeciwko niekarności (Szczypiarna), ani wreszcie w kwestji przeniesienia części

Legionów na terytorjum galicyjskie nie był przez nikogo o zdanie zapytywany i nie miał zresztą do jego udzielania żadnej kompetencji, skoro funkcje jego przejęła Rada Stanu.

Dopiero od chwili przeniesienia części Legionów do Przemyśla, objął znów zastępstwo ich wobec władz austriackich, a wyrazem tego była podróż jego członków do Przemyśla, gdzie zetknęli się po dłuższym czasie po raz pierwszy z dowództwem i oficerami legionowymi. Istotnie w przeciągu ostatnich trzech

tygodni, w kierunku zagodzenia ostrego kierunku Legionów przemieszczano się w kierunku Przemyśla. Wywołał to niechęć ze strony komendy egzekucyjnej (Exe. Schiling) w kierunku wycofania podań o przeniesienie: wszak każdy żołnierz i oficer byli z osobna zapytywani, czy odosobnego podania nie cofną! Wywołał interwencję delegata ministerjum spraw zagr. hr. Tarnowskiego i pałk. Pałca w tym samym kierunku, a nawet dzienniki socjalistyczne i radykalne („Naprzód“, „Kurjer Lwowski“) przyznały, że zarówno oni, jak Exe. Schiling „okazywali legionistom jak największą zyczliwość“.

Każde usiłowanie pozostania w Legionach doznawało natychmiast najprzychylniejszego załatwienia — i istotnie półtora tysiąca legionistów skorzystało z danej im sposobności, aby w Legionach pozostać. Gdyby nie nacisk ze strony nie przebiegającej w środkach agitacji, z zewnątrz Legionów pochodzącej, udałoby się zapewne doprowadzić do upamiętania bardzo znaczną część z tych 4000 legionistów, którzy mimo namów wytrwali w swoim zdaniu bezwarunkowego wcielenia ich do pospolitego ruszenia. Oczywiście, że od chwili gdy legionista wszedł do ek. armji, tem samem opieką NKN nad nim się kończy. W szczególności zaś co do jego przeznaczenia na ten lub na inny front, NKN nie mógł być pytany; dalsze losy wcielonych do pospolitego ruszenia żołnierzy zależały i zależą — jak całego pospolitego ruszenia — wyłącznie do decyzji Naczelnego Komendy Armji.

Ktokolwiek rozważy bezstronnie wszystkie te okoliczności, ten musi przyznać jak bezpodstawnymi są próby przerzucenia odpowiedzialności za obecne przeznaczenie 4000 legionistów na NKN i jak fałszywą jest plotka, powołująca się pod tym względem na tekst rzekomej rozmowy z „miarodajnymi sferami“. Jeśli

nawet taka rozmowa się odbyła to mogła stwierdzić tylko, że od chwili przybycia Legionów do Przemyśla aż do chwili przeniesienia się ich części (135 oficerów i 3883 żołnierzy) do pospolitego ruszenia, NKN zrobił wszystko, co należało, aby temu faktowi przeszkodzić.

Istotnie w znacznej części udało mu się agitacji przeciwdziałać, skoro jak dotąd 299 oficerów i 5749 żołnierzy z pomiędzy austriackich poddanych pozostało w Legionach, a liczba pozostających wzrasta z dnia na dzień. O tem, aby w jakiejkolwiek formie — oficjalnej czy nie oficjalnej — NKN lub ktokolwiek z jego członków mógł mieć najłżejszy i najodleglejszy wpływ na zarządzania wojskowe, odnoszące się do byłych legionistów, a obecnych członków pospolitego ruszenia, nie mogła „rozmowa” przywódcy socjalistycznego objaśnić. Jest to absolutnie wykluczone i bez względu na prawdę niezgodne. Ktokolwiek rozszerza inną wiadomość, ten rozszerza fałszywą plotkę.

## Milicja narodowa w Finlandji

**Sztokholm (B. K.)** Z powodu dalszych gwałtów żołnierzy rosyjskich w Finlandji, Finlandzycy zamierzają utworzyć milicję narodową.

## Odpowiedź króla bawarskiego

**Monachjum** Papież przesłał swe orędzie także królowi bawarskiemu, Ludwikowi, który ob cnie odpowiadał na nią w duchu bardzo życzliwym. Odpowiedź pod względem treści nie zawiera nowych rzeczy w porównaniu z odpowiedzią Rzeszy niemieckiej i może być uważana jedynie za pewne uzupełnienie noty niemieckiej.

## Ameryka o odpowiedzi państw centralnych

**Amsterdam** Biuro Reatera donosi z Waszyngtonu: Rząd Stanów Zjednoczonych daje wyraz do poznania, że odpowiedzi państw centralnych na orędzie pokojowe Papieża nie stanowią żadnej podstawy do zmiany celów i zamiarów Ameryki w sprawie prowadzenia wojny, niewiększą też — co do ostatecznego uregulowania pokoju.

## „KSANTYPI MIĘDZYNARODOWE”

**Amsterdam.** Harold William donosi dziennikowi „Daily Chronicle” z Petersburga, co następuje: W stolicy mroją się pogłoski o pokoju. Maksym Gorkij pisze w swym organie: Ksantypy międzynarodowe dręczą wyczerpaną Rosję z niesłychanym bezwstydem.

## Czy Anglia odpowie papierzowi?

**Amsterdam.** Z Londynu donoszą: Wel-lug Press-Association odpowiedź niemiecka na notę papieską nie wydanie bynajmniej na przyspieszenie odpowiedzi angielskiej.

## Rząd koalicyjny, czy socjalistyczny?

**Sztokholm (B. K.)** „Ruskaja Wolja” donosi, że Tereszenko zapewnił wszystkich posłów koalicyi, których zaniepokoiła możliwość utworzenia ministerjum wyłącznie socjalistycznego, że **Rząd Tymczasowy pozostaje wierny zasadzie rządu koalicyjnego.**

Pisma tuł, donoszą, że moskiewska Rada rob. i żol. powzięła rezolucję, w której żąda objęcia wszelkiej władzy przez rewolucyjną demokrację i protestuje przeciw dalszej nieodpowiedzialności Rządu Tymczasowego.

# Z piotrkowskiej Rady miejskiej

W przedmówieniu na pierwszym posiedzeniu Rady m. w Piotrkowie, 15 października, po odczytaniu przez prezydenta Nowickiego protokołu z poprzedniego posiedzenia, poczem prezydent Nowicki udzielił głosu r. ks. Lipińskiemu, który imieniem 15 radnych (lit. B. pasywiści) odczytał następującą

## deklarację

„Po 8 mies. pracy w Radzie m. niżej podpisani uważają za swój obowiązek złożyć nast. oświadczenie:

Od chwili przyjęcia mandatów stosowaliśmy się ściśle do programu, rozwiniętego w swoim czasie wobec ogółu wyborców i staliśmy wytrwale na gruncie deklaracji, złożonej przez nas na inauguracyjnym posiedzeniu Rady.

Mając na widoku dobro powszechne miasta, nie czyniliśmy nic, co mogłoby większości Rady, ujmującej władzę w swoje ręce, utrudnić sprawowanie rządów w mieście.

Owa większość, zgrupowana przy innych hasłach, niż nasze, a w ważniejszych momentach solidarnie przeciw nam szeregowana, rozporządzając 34 głosami, według swej woli z pośród siebie przyjdum obrata.

W przekonaniu, że wejście w bezpośredni kontakt z zagadnieniami gospodarki miejskiej wykaże racjonalność naszego programu i skłoni wszystkich do zgodnego współdziałania, bez względu na przynależność partyjną, nie uchylaliśmy się od pracy, owszem pozwoliliśmy większości wybrać z naszego grona trzech rajców, oraz przyjęliśmy udział w pracach wszystkich komisji.

Nie dbaliśmy o rozgłos, nie nadużywaliśmy prawa korzystania z mównicy, lecz w miarę sił, radą i pracą w Komisjach staraliśmy się Zarządowi miasta pomagać.

Mimo to głosowania ujawniły niejednokrotnie tendencje polityczne i partyjne. To, czego obawialiśmy się, co uważaliśmy za rzecz zgnubną, miast zacierać się i ginąć, zaczęło się uwydatniać i utrwałać.

Wprowadzony rozmyślnie pierwiastek po-... zgodnej...  
tecznej pracy.

Nowy prezydent, powołany przez większość, uznał za wskazane w pierwszym swoim przemówieniu podkreślić, że Rada miejska ma być przede wszystkim instytucją polityczną, co oczywiście w dalszym ciągu doprowadzić musi do starć i walk politycznych.

Nie mając nadziei poprawy tak niezwykle nienormalnych warunków pracy i nie chcąc ponosić odpowiedzialności za nieuniknione następstwa tych stosunków, mogących ujawnić zaważyć na gospodarce i finansach miasta, podpisani radni w liczbie 15, powołani w inicjatywy Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego, a wybrani z listy, popartej przez największą ilość wyborców, czują się zniewoleni zaakceptować wystąpienie z Zarządu miasta swoich przedstawicieli, oraz po zakończeniu prac rozpoczętych w Komisjach, nie uważają za możliwe nadal w nich pozostawać aż do czasu uzdrowienia obecnych stosunków.

Deklarację tę, którą złożono do prezydium na piśmie podpisali:

J. Konopacki, Górzynski, Byczkowski, ks. Eug. Lipiński, Dr. T. A. Sobański, T. Dębski, T. Dobrzański, T. Wróblewski, Egierski, A. Dudkiewicz, W. Kasprzykowski, Jan Bolechowski, Ignacy Piotrowski i Fr. Brauliński.

Należy zaznaczyć, że deklaracji nie podpisał r. Konarzewski, który został wybrany z listy B., a nawet, jak oświadczył wobec grona radnych, że z treścią jej nie solidaryzuje się.

## Protest r. Rudnickiego

Po odczytaniu tej deklaracji prosi o głos w sprawie osobistej r. Rudnickiego.

Otrzymałszy go, zaznacza, że nie będzie dotyczyć przesłanek i wniosków deklaracji: czy usuwanie się od pracy jest pożądanym dla dobra miasta; osądzi kto inny. Zabiera głos w sprawie, która go osobicie dotyka.

Mówca cytując odnośny ustęp deklaracji, mówiący o rzekomych „tendencjach politycznych i partyjnych”, oświadczył:

Z tych słów i całej treści deklaracji widać, że dotyczy ona czasów mego urzędowania, kiedy byłem odpowiedzialny za prace i kierunek Rady. Deklaracja stawia mi tym sposobem zarzut dopuszczenia politykowania w Radzie i przez to uniemożliwianie owocnej pracy. Przypominam, że zaraz po wyborach zwracałem się do radnego Konarzewskiego, proponując mu objęcie prezydentury i dopiero gdy odmówił, zgodziłem się na postawienie mojej kandydatury. Potem zwracałem się do grupy B, aby objęła należną jej proporcjonalnie ilość miejsc w Zarządzie. Z początku odmówiono. Potem dzięki rr. Egierskiemu i Konarzewskiemu doszło do porozumienia. W Zarządzie i Radzie starałem się, by cała działalność szła po linii zgodnych dążeń poszczególnych grup. Postępowałem tak, jak chciałbym, aby postępowało względem mnie tam, gdzie ja będę w mniejszości.

Z deklaracji jednak widzę, że mniejszość czyni mi poważne zarzuty. Nie boli mnie ta krytyka i te zarzuty. Może twórcy deklaracji mają rację. Postępowałem tak, jak mi nakazywało poczucie słuszności, ale widać nie potrafiłem przeprowadzić swych zamierzeń. Krytyka i zarzuty nie obrażają mnie, do nich ma prawo każdy. Muszę jednak bronić się przed stawianiem mnie w fałszywej sytuacji.

Przed 3 tygodniami w tej sali jeden z członków grupy B. (r. Konopacki) wyrażał mi uznanie właśnie za „objektywizm w prowadzeniu prac Rady”. Dziś, choć od tego czasu nie pracuję, spotyka mnie zarzut wprowadzenia walk politycznych itp. Nie sądzę, aby w deklaracji zawierało się co innego, niż to, co w niej powiedziano. Ale wobec tego poezgnanie mnie w dn. 5-IX było konwencjonalną grzecznością, jest nieprzyjemną zawsze, a tembardziej wtedy, gdy po kilkunastu dniach zawarte w niej wyrazy uznania cofa się oficjalnie.

Przeciwko takiemu traktowaniu mnie jako człowieka protestuję i proszę o skreślenie z protokołu zebrania Rady w dniu 5-IX słów „za objektywizm w prowadzeniu prac Rady”.

R. Konopacki usiłował wykazać, że niema sprzeczności między uznaniem, wyrażonem r. Rudnickiemu dn. 5-IX, a obecną deklaracją i sprzeciwił się wnioskowi r. Rudnickiego.

Próbował jeszcze przemawiać w tej sprawie r. Dębski, atoli większość sprzeciwiła się dalszym rozprawom nad tą sprawą.

Wobec tego prez. Nowicki poddał pod głosowanie wnioski r. Rudnickiego. Wniosek nie uzyskał większości. Poczem przystąpiono do porządku dziennego.

## Sprawozdanie Zarządu miasta

Na wstępie prezydent Nowicki zakomunikował treść memorjału, wysłanego przez Zarząd miasta do Krajowej Rady Gospodarczej w sprawach aprowizacji, tudzież odpowiedź tejże, poczem złożył sprawozdanie ze swego pobytu w Lublinie, gdzie reprezentował miasto Piotrków na zjeździe miast i miasteczek zorganizowanym przez Wydział budowlany Centralnego Tow. Rolniczego w sprawie obmyślenia sposobów racjonalnej odbudowy.

Wobec tego, że już prasa podała obszernie relacje z przebiegu obrad i uchwał zjazdu, prezydent Nowicki ograniczył się w swym przemówieniu do krótkiego szkicu sprawozdawczego, zaznaczając między innymi, że zjazd ten postanowił wprowadzić w życie ustawę budowlaną polską, wydaną za czasów Królestwa Polskiego w roku 1820, która jednak poszła w zapomnienie.

W myśl uchwał zjazdu lubelskiego

prezydent Nowicki wdrożył starania, celem utworzenia w Piotrkowie wydziału budowlanego, którego organizacją już się zajmuje inżynier miejski p. Mazurowski. W najbliższym czasie inż. Mazurowski przedstawi gotowy projekt takiej instytucji, która niewątpliwie będzie z pożytkiem dla miasta.

W dalszym ciągu prezydent Nowicki zdał sprawę ze swego posłuchania u J. E. general-gubernatora hr. Szeptyckiego i Jego Ekscelencji Madeyskiego, szefa Krajowego Zarządu Cywilnego.

U obu tych dostojników doznał prezydent życzliwego przyjęcia i otrzymał przyrzeczenie, że słuszne postulaty trybunalskiego grodu znajdą uwzględnienie ze strony naczelnych władz okupacyjnych. Tak J. E. hr. Szeptycki, jak i J. E. Madeyski wyrazili życzenia, aby z ramienia miasta prezydent mógł przybywać przynajmniej raz w miesiącu do Lublina, gdzie osobista wymiana zdań przyczyni się do szybkiego załatwienia niejednej sprawy z korzyścią dla miasta. Pismami i memorjałami nie wszystko da się osiągnąć.

Następnie zakomunikował prezydent Radzie, że stosownie do jej uchwały Zarząd miasta zainicjował i przeprowadził organizację Komitetu Obywatelskiego, celem uczczenia 100 rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Komitet ten wdrożył już intensywną akcję, podzielił się na sekcje, które rozdzieliły między siebie pracę, a na wtorek 25 bm. zwołano plenarne posiedzenie Komitetu i połączonych sekcji, gdzie zapadną dalsze decyzje w sprawie obchodu.

Co się tyczy aprowizacji, to położenie jest dość trudne z różnych względów. Rajca aprowizacyjny p. Rapacki dotychczas nie wrócił do zdrowia i nie objął urzędowania. Dlatego prezydent zaprosił na dzisiejsze posiedzenie II dyrektora Komisji aprowizacyjnej p. Joela, który zda sprawozdanie z jej działalności.

W końcu zawiadomił prezydent Nowicki Radę, że dwaj rajcy Brauliński i Egierski zrezygnowali ze swych stanowisk w Zarządzie miasta i Rada musi dokonać wyboru nowych członków Zarządu w ich miejsce.

## Sprawozdanie Komisji Apropowizacyjnej

Dyr. Joel stwierdził na wstępie, że Komisja wprowadziła rację chleba 250 gramowe. Trudności miała Komisja i ma dotąd duże z powodu niedostatecznej ilości mąki; chleba nieraz brakowało, dzisiaj ma Komisja chleba na 10 dni.

Mieszkańcy skarżą się dalej na brak nafty, której w mieście są zapasy, a tylko kartek naftowych niema.

Cukru brak również, a i sprawa węgla nie przedstawia się pomyślnie. Komisji przyrzeczono 35 wagonów węgla na przyszły miesiąc. W ubiegłym miesiącu otrzymała Komisja 20 wagonów z tego jednak 10 wagonów zabrała tajemniczym sposobem gazownia.

Prezydent Nowicki zakomunikował, że Zarząd miasta wysłał depezę z prośbą o 10 wagonów węgla.

## Dyskusja

Radni Feinkind i Wrzesiński interpelują w sprawie cukru.

Dyr. Joel oświadczył, że o ile cukier do Piotrkowa nadejdzie, to Komisja będzie go wydawać za oba miesiące: wrzesień i październik.

R. Pański zwraca uwagę na plagę ogonków przy sklepach aprowizacyjnych. Należałoby zastanowić się nad sposobami usunięcia tych ogonków. Kilkaśet ludzi wystaje po kilka godzin na ulicy, marnując czas i zdrowie, zwłaszcza dziatwa, którą rodzice po chleb wysyłają, bo sami muszą iść do pracy. Trzeba chleb rozdzielać po

sklepach spożywczych za przykładem stolicy Warszawy, tembardziej że sklepy chcą bezpłatnie chleb aprowizacyjny przyjmować do rozprzedaży za kartkami. Sprawa ta nie cierpi zwłoki, dzieci powinny być w szkole, a nie na ulicy przed sklepami! Także prasa miejscowa poruszyła tę przykrą anomalję, która powinna być usunięta.

R. Wrzesiński przyłączył się do wywodów r. Pańskiego. Wobec zbliżającej się zimy ludzie nie mogą marznąć na ulicy w ogonkach. Byłoby wskazaniem założyć dla biedniejszej rzeszy ogrzewalnię. R. Wrzesiński oświadczył dalej, że i Związek Zawodowy również może przyjąć na siebie obowiązek do starania chleba aprowizacyjnego swoim członkom, których liczy około 1000, bez żadnego wynagrodzenia — i podda się kontroli Komisji Aproz. Taby również przyczyniło się do zmniejszenia ogonków, bo Związek wydawałby chleb aprowizacyjny swoim członkom.

Dyr. Joel w odpowiedzi zauważył, że Komisja Aprozacyjna stoi na innym stanowisku — zresztą i w Warszawie również wycofuje aprowizacja miejska chleb z prywatnych sklepów spożywczych. Mamy 12 sklepów miejskich, na każdy z nich przypada około 150 osób dziennie, biorących chleb. W roku bieżącym przybyło około 2000 osób z pośród inteligencji, które w roku ubiegłym nie pobierały chleba kartkowego. Wobec tego postanowiliśmy otworzyć jeszcze dwa sklepy aprowizacyjne.

Sprawozdanie Zarządu i Kom. Aproz. przyjęto do wiadomości, poczem zabrał głos ks. kanonik Zagrzejewski, dla złożenia sprawozdania i działalności Komitetu Ratunkowego.

Dokończenie sprawozdania podamy jutro.

cicki, szkolnictwa wyższego p. Jan Kucharski.

Według ustawy każdy powiat mieć będzie inspektora okręgowego. Pieć miast jednak, mianowicie: Warszawa, Łódź, Lublin, Częstochowa i Sosnowiec, stanowią będą osobne okręgi szkolne.

### Z miasta

— **Benefis orkiestry strażackiej.** W najbliższą niedzielę, 30 b. m., urzęda orkiestry Ochotniczej Straży Ogniowej wielki koncert w ogrodzie Bernardyńskim, aby zasilic swoje skromne fundusze. Należy się spodziewać, że najszerze warstwy mieszkańców Piotrkowa pospieszą na niedzielny koncert, aby w ten sposób poprzeć zabieg naszej strażackiej orkiestry. Wobec zwinienia orkiestry wojaskowej, orkiestra Straży ogniowej pod batutą dyrektora Celejewskiego w mieście naszym nigdy nie odmawiała swego współudziału, ilekroć urządzano zabawy na cele użyteczności publicznej i dobroczynne. Dlatego też za tę uczynność należy się poparcie jej koncertu benefisowego w niedzielę popołudniu.

— **Z kronik kradzieży.** Nocy onegdajszej wezwano lekarza dr. Henryka Kobosa do rodziny żydowskiej G. przy ulicy Bykowskiej 23. Tam zastał dr. Kobos około 50 osób, które przybyły dowiedzieć się o stan pacjenta. Po konsultacji dr. Kobos zauważył w przedpokoju brak swojego palta wartości około 200 rubli. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Onegdaj zawiadomił Milicję p. H. Woliński, że skradziono mu nici wartości około 4.000 rubli w mieszkaniu przy Alei 3 Maja. Milicja wdrożyła bezwzględnie poszukiwania, które, jak slychać, wydały już pożądany rezultat. Głównych sprawców tej kradzieży aresztowano w Sulejowie. Dochodzenia trwają dalej.

P. Jan Nestorowicz ze wsi Syski (gmina Grabica) doniósł milicji o kradzieży różnych przedmiotów, popełnionych w jego realności, na sumę około 300 rubli. Rozpoczęto poszukiwania.

W mieszkaniu państwa Goebłow ginęły przez dłuższy czas różne przedmioty, ubrania, bielizna i t. d. Okazało się, że sprawczynią tych kradzieży była niejaka Marija Szczekiewska, pielęgniarzka z zawodu. Pewną ilość skradzionych rzeczy milicja zakwestjonowała u Szczekiewskiej, która w milicji przyznała się do winy.

### Z Polski

— **Projekt programu obchodu Kościuszkowskiego:** 1) Boże coś Polskę... (śpiew). 2) Kim i czym był Tadeusz Kościuszko—(pogadanka). 3) Przyszłość Kościuszki—M. Konopnickiej—(deklamacja). 4) „Poszedł nasz Kościuszko”...—polonez Sawy—(deklam. choralna). 5) „Racławice”—Sawy—(deklamacja). 6) „Dalej bracia, dalej żywol...”—(śpiew). 7) „Bartoszu, Bartoszu...”—(śpiew). 8) Uniwersał Połaniecki—Sawy—(deklamacja). 9) Pogrzeb Kościuszki—K. Ujejskiego—(deklamacja). 10) „Patrz Kościuszko na nas z nieba”...—polonez (śpiew). 11) Jeszcze Polska nie zginęła—(śpiew).

— **Obchód Kościuszkowski w Lublinie.** Program obchodu ustalono, jak następuje: 1) Msza polowa na placu Katedralnym z odpowiedniemi kazaniem, o ile na mszę polową wyrazi zgodę administrator diecezji. 2) Pochód do miejsca wmurowania pamiątkowej tablicy obchodu, na gmachu obecnego muzeum, przyczem będą wygłoszone dwa przemówienia. 3) Przemianowanie ulicy Namieśnikowskiej na ulicę Tadeusza Kościuszki. 4) Szereg odczytów popularnych. 5) Akademia uroczysta. 6) Zbiórka sprzedaż znaczków i nalepek na cel, który zostanie ustalony po porozumieniu się z Warszawą. 7) Przedstawienie lub przedstawienia w teatrze.

— **Pomnik Kościuszki w Sosnowcu.** Roboty przygotowawcze przy wznieszeniu pomnika Kościuszki w Sosnowcu na placu obok wiaduktu przy fabryce Hulczyńskiego u wylotu ulicy Szerokiej już rozpoczęto.

— **3-letnie Seminarjum nauczycielskie w Lublinie.** Dnia 10 września rozpoczął się rok szkolny w Seminarjum koadunkacyjnym 3 letnim w Lublinie. Seminarjum zostało przed rokiem założone i utrzymywane staraniem grona nauczycielstwa. Obecnie otworzono kurs II gi. Do seminarjum przyjmowani są kandydaci z 4 klasowym wykształceniem lub na mocy egzaminu. Przy seminarjum istnieje internat.

— **Zamykanie aptek.** W myśl ogólnych i koniecznych dążeń ku oszczędzaniu światła, właściciele aptek lubelskich postanowili z dniem 1 października r. b. zamykać apteki o godzinę wcześniej to jest o godz. 9 wieczorem, przyczem dyżury nocne pozostają niezmiennione.

— **Walka z epidemją.** Kolumny sanitarne Komitetu Książęco Biskupiego pracują obecnie w następujących miejscowościach: Pierwsza kolumna, obwód Dąbrowa Górnicza, obejmuje szpital na 70 łóżek w Klimontowie pod Dąbrową; w Niwiec na 30 łóżek; trzeci szpital organizuje się w Kaźmierzu. Kierownikiem tej kolumny jest obecnie dr. Kazimierz Dadej.

Druga kolumna sanitarna pod kierunkiem d-ra Marjana Konwerskiego, pracuje na granicy obwodów opatowskiego i sandomierskiego i ma szpitale w Ostrowcu, Opatowie i Staszowie. Trzecia kolumna

ma szpital w Tarnogrodzie w obwodzie białogórskim, kieruje nim dr. Zygmunt Schinzel.

— **Opał dla Warszawy z okupacji austriacko-węgierskiej.** C. i k. gubernatorstwo z Lublina rozporządzeniami z dnia 9 września zezwoliło na przywóz do Warszawy 100 tys. metrów sześciennych drzewa opałowego i poprosiło warszawskiego przedstawiciela c. i k. ministerjum spraw zagranicznych, aby wezwał magistrat do wysłania do Lublina przedstawiciela magistratu warszawskiego w sprawie porozumienia się co do szczegółów przeprowadzenia tej tranzakcji.

— **Urząd do walki ze spekulacją** ma powstać w Warszawie; odpowiedni projekt jest już opracowany przez magistrat. Urząd ten ma się składać z delegatów handlu, przemysłu i giełdy. Działać ma w porozumieniu z prokuraturą, której dostarczać będzie odpowiednich informacji o spekulantach i fałszerzach. Naturalnie, że urząd ten powinien być wspomagany przez całą naszą publiczność, która powinna wreszcie zrozumieć, że informowanie o spekulacji nie jest czynem niehonorowym.

— **Dokąd prowadzi zacietrzewienie partyjne?** Jak daleko dochodzi zdenerwowanie i zacietrzewienie polityczne w Warszawie, świadczy drobny, lecz znamienity fakt, który zaszedł na ostatniem posiedzeniu komitetu Kościuszkowskiego (w dniu 10 b. m.) Oto p. Rogowicz, adherent polityczny lewicy a jednocześnie członek komitetu wystąpił z „gorącą” przemową, w której zażądał usunięcia z komitetu członków b. Rady Stanu i powołania na prezesa honorowego J. Piłsudskiego. Wobec nie przewidywanej w statutach możliwości powiększenia liczby prezesów honorowych — nie mogło się stać żądanie żądaniu mówcy — pierwsze zaś zdołano mu wybić z głowy.

Członkowie b. Rady Stanu pozostali więc w komitecie, a nadto powołano jako reprezentanta wojskowości pułk. Berbeckiego.

— **Stow. niemieckie w Królestwie.** W tych dniach odbyło się w Łodzi ważne zebranie delegatów stowarzyszenia niemieckiego w Królestwie. Na zebraniu tym stwierdzono, że stowarzyszenie posiada już 100 oddziałów w różnych miejscowościach Królestwa, które liczą ogółem 16 tysięcy członków męzczyzn. Stowarzyszenie istnieje dopiero półtora roku i rozwija się stale. Ostatnio utworzyły się nowe oddziały w Mieczysławowie, Pizdeczu i Pasieniec. Przy stowarzyszeniu powstały instytucje oświatowe, spółki zakupów, wytwórcze i kredytowe.

— **Handel starzyzną w Będzinie** kwitnie mimo wojny, a może dzięki jej. Stragany na rynku uginają się wprost pod masą przeróżnych starzych, zniszczonych i przeważnie nielitościwie brudnych, szelakiego przeznaczenia. Nabywca nie może, gdyż w dzisiejszych czasach nie każdy pozwolił sobie może na kupno nowego ubrania czy bielizny, kupuje więc starzyznę, a z nią wszystkie mikroby przeróżnych chorób poprzednich właścicieli.

### Ze świata

— **Listy polskie z Dalekiego Wschodu.** W Charbinie, w Mandżurji, zaczęto wydawać dwutygodnik p. t. „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”. Ma on stać na straży „Jedności społeczeństwa polskiego”, jako ciała zbiorowego, oraz gospodarstwa społecznego i interesów pracy.

— **Sprzedż padliny końskiej w Pradze.** Piśmie czeskie donoszą, że w Pradze aresztowały władze kupca Goldbergera i rzeźnika Mraczka pod zarzutem sprzedaży padliny końskiej ubogiej publiczności. W sklepach aresztowanych skonfiskowano po kilkadziesiąt kilogramów sprzedawanej padliny. Dalsze dochodzenia wykryły, że sprzedaż ta odbywała się w Pradze na szeroką skalę.

### Przemysłnictwo się rozwija

Z pogranicza Królestwa Polskiego i Górnego Śląska donoszą: „Przemysłnictwo rozwija się i kwitnie coraz okazalej. Obecnie rzucili się przemysłnicy na nici. Ze składów kupieckich zniknęły niemal zupełnie, ale za to tym więcej jest ich w handlu tajnym i w przemysłnictwie. Niedawno temu urzędnicy celni odebrali pewnej szajce przemysłników 400 krążków nici, wartości kilkuset marek. Innym razem znaleziono u żony pewnego półtora 2202 krążków nici, które miały zostać przewiezione przez granicę i tam sprzedane po cenach lichwiarskich. Pożądanymi w przemysłnictwie przedmiotami są także: mydło, tytoń, papierosy i cukry rozmaite. Nie zliczyć różnych sposobów, na jakie biorą się „szmuglery”. Czasem kobiecina jakaś przewieść pragnie tylko garnek z ugotowaną kaszą, a tymczasem owej kaszy jest tylko cienka warstwa na wierzchu, spodem zaś najdroższe cukry i lakocie. To znowu robotnik kawał nieociesanego knebla niesie w rękę, ot, taka broń przeciw psu, może nawet wście-

kłemu, któryby mógł pokąsać bezbronnego — a tymczasem okazuje się, że ten niepozorny z wierzchu kawał drzewa przedstawia wielką „wartość” wewnętrzną w postaci papierosów i tytoniu. Słowem, przemysłnicy okazują dużo doświadczenia i zmysłu wynalazczego, ale i celnicy nie w ciemną się bicia i bardzo często „trafi kosa na kamień” i „powstaje zgrzyt”.

### Przemysłowcy przeciw Kiereńskiemu

W „Ruskoje Słowo” p. I. Żitkin opisyje wrażenie swe ze zjazdu handlowo-przemysłowego. Jaki nastrój panował na tym zjeździe można wnioskować chociażby z następujących ustępów realacji p. Żitkina:

„Frenetycznymi oklaskami i głośnem wyrażeniem aprobaty uczestnicy zjazdu podkreślali w mowach mówców każde złośliwe słowo, potępiające lub krytykujące sytuację bez wyjścia Rosji i szmer nienawiści, gniewu, pogardy przelata przez audytorjum przy wymienianiu nazwiska każdego ministra socjalisty do p. A. Kiereńskiego własnemu.

Długa, obmyślana, złośliwa i doskonała wygłoszona mowa przywódcy „ludzi handlowo-przemysłowych” Moskwy i Rosji p. E. Riabuszynskiego była jawnym jaskrawym wyrazem myśli nietylko większości zjazdu, ale widocznie całego zjazdu, wszystkich bez najmniejszego wyjątku.”

Charakterystyczną była scena odczytywania depeszy p. Prokopowicza. Pan Żitkin opowiada:

„Nie bez złośliwości p. P. Riabuszynski zakomunikował następnie, że otrzymana została depesza ministra handlu i przemysłu p. Prokopowicza:

A dobrze, dobrze, prosimy odczytać!

— ironizując odezwał się zjazd. — „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

— „Dobrze, dobrze, prosimy odczytać!”

## KRONIKA

— **O samoistność państwa połudn.-słowiańskiego.** Dzienniki słoweńskie zamieszczają oświadczenie duchowieństwa słoweńskiego, zaopatrzone podpisami księcia biskupa d-ra Jeglica i dwu członków kapituły w obrębie monarchji. Deklarację z dn. 30 maja przyjęły zatem wszystkie grupy polityczne zjednoczone w klubie połudn.-słowiańskim, z wyjątkiem stow. socjalnej demokracji.

— **Internowanie obywateli Królestwa Polskiego.** Z Maros-Vasarhely na Węgrzech donoszą, że w tamtejszym obozie dla internowanych przebywają obywatele Królestwa Polskiego, internowani i przewiezieni tamże przed trzema laty. Jak się dowiadujemy, ze strony polskiej nikt dotąd baraków tych nie zwiedził i nikt żadnej pomocy internowanym polakom nie udzielił. Ludzie ci już czwarty rok żyją odcięci od Polski, wśród nich ludzie inteligentni, skazani na wszelki brak.

Podobno opiekę nad obozami internowanych z Królestwa Polskiego na Węgrzech objął Polski Komitet dla uchodźców w Wiedniu, którego prezesem jest p. Biliński. O działalności tego komitetu na Węgrzech dotąd nic nie słyszeliśmy, sądzimy przeto, że sprawą tą zajmie się komisja uchodźcza Koła polskiego, co jest tembardziej wskazane, że wśród internowanych polaków z Królestwa szerzy się gorycz, jakoby Komitet galicyjski nie chciał im przyjść z pomocą.

— **Sprawy szkolne.** Z dniem 1 października całe szkolnictwo w Królestwie przechodzi pod zarząd władz oświatowych polskich. Ustawa tymczasowa szkolnictwa ludowego jest już opracowana w zupełności. Została ona przyjęta jeszcze przez Radę Stanu przed jej rozwiązaniem. Inne ustawy opracowywane są spieszenie. Referentem szkolnictwa średniego jest p. Wóyc-

### Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 25 września: Na froncie rosyjskim miejscami walki na przedpolach. Na froncie nad Isonzo silniejszy nieprzyjacielski ogień armatni i ożywiona działalność lotników. W Albanji pomyślne utarczki.

### Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 25 b. m.: We Flandrii, nad Aisnę i w Szampanji ogień armatni z przejściowem potęgowaniem się ognia karabinowego i utarczek wywiadowczych. Na wschodnim brzegu Mozji przy gwałtownej akcji artylerji były lokalne walki piechoty. Na południe od Beaumont wydarłiśmy francuzom rowy na przestrzeni 400 metrów. W lesie Chaumes przyszło do zacieklej większych działań bojowych.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie fabryki S. W. Niemojowski we Lwowie. Jest to jedyna, polska fabryka papierów listowych i wyrobów z papieru, istniejąca od lat 32, społeczeństwo więc nasze powinno popierać tę fabrykę w myśl hasła „Swój do swego”

## Jeńcy-polacy do Legionów

Oficerowie, jeńcy, polacy przebywający w obozie w Vassurany, przystali na ręce komendanta Legionów, pułk. Zielińskiego jako znamienny adres, wskazujący na to, jak ci oficerowie mimo dwuletniej niewoli, przejęci duchem wojskowym i patriotycznym zapatrują się na obecne przesilenie w Legionach. Nie kierują się oni motywami polityki partyjnej, lecz pozostając zdala od politycznej walki, spokojnie i obiektywnie patrzą na całą robotę, zmierzającą do rozbijania Legionów. Oceniają ją trzeźwo, mając na oku tylko interes narodowy i rozumiejąc, jako wojskowi, jak zgubną jest polityka, wniesiona w szereg.

Oficerowie ci, po akcie 5 listopada zgłosili swe wstąpienie do wojska polskiego, długie miesiące czekania na upragnione przeniesienie do polskich szeregów nie złaźniało ich, nie zdenerwowało, nie popchnęło na drogę zniecierpliwienia. A los tych oficerów chyba znacznie cięższy, niż tych, którzy przebywali w polskich garnizonach w Królestwie. Osobiste cierpienia i cała męka niewoli nie zaciemniają jasnego sądu o sprawę, którą ukochali niezawodnie tak samo gorąco, jak ci, którzy obecnie mundur Legionowy zmieniają na austriacki.

Adres oficerów-jeńców brzmi:

Na ręce Twoje, Wielce Szanowny Panie Pułkowniku, pozwalamy sobie przesłać żołnierzom polskim wyrazy serdecznego współczucia z powodu zawiedzionych tyłu tak szczytnych nadziei.

Całym sercem odczuwamy ten straszny ich żal, że Ojczyznę, do której tak krwawa wiodła ich droga, opuścić im kazano, lecz wierzymy niezłomnie, że tak, jak w początku wojny Legiony rzucone na Węgry nie zachwiały się i wyrąbały w górach wrota do Ojczyzny, tak teraz żołnierz polski w przewycięzeniu ciężkich chwil wewnętrznej walki, wyjdzie z tej opresyjnej sytuacji odkryty nową drogą do wypełnienia swego właściwego zadania, tworzenia Wojska Polskiego.

Na tym nowym krwawym szlaku jesteśmy wraz z Wami myślą i sercem.

Tobie, Wielce Szanowny Panie Pułkowniku, wszystkim oficerom i żołnierzom wyrażamy za pełną poświęcenia owocną służbę Ojczyźnie, oraz wytrwałość na drodze, prowadzącej do zwycięstwa zbawiennej dla Polski sprawy—część i hold!

Oficerowie-jeńcy Polacy meldowani do armii polskiej.

Vassurany (Węgry) 4.IX 1917.

## Organizujemy obchody Kościuszkowskie

## Obchód Kościuszkowski w Sofji

Z Sofji donoszą: Dnia 31 z m. od było się organizacyjne posiedzenie Komitetu obchodowego. Obchód oznaczony warunkowo na sam dzień rocznicy. Przewidziany program zająć ma cały dzień uroczystościami, którym Komitet pragnie nadać charakter jak najogólniejszyi wciągając w nie i szerokie koła inteligencji bułgarskiej. Będzie to pierwsza bodaj od powstania wolnej Bułgarii sposobność jawnego mówienia o Kościuszcze i pouczenia społeczeństwa bułgarskiego o resurrekcji 1794 roku.

Program przewiduje: uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim, odprawione przez miejscowego katolickiego władcy; wystawę statystyczno-etnograficzną, dającą plastyczny obraz ziem polskich, ich zaludnienia, stanu oświatowego, bogactw naturalnych, cech narodowościowych etc. wraz z osobnym działem historycznym, poświęconym Kościuszcze i jego epoce; uroczysty poranek z racji otwarcia wystawy z przemówieniem aktualnym, treściwym odczytem o Kościuszcze (naturalnie po bułgarsku), oddeklamowaniem kilku odpowiednich utworów w obu językach, oraz odśpiewaniem patriotycznych pieśni polskich; wieczorem, o ile się uda jeszcze przygotować, przedstawienie w teatrze jakiej sztuki polskiej (Maskoffa „Tamen“), względnie urządzenie zebrania towarzyskiego Polonji i bułgarskich przyjaciół Polski w miejskim kasynie sofjskim.

W programie wezmą udział, oprócz całej Polonji, także niektóre wybitne siły bułgarskie, znane ze swych uczuć sympatji dla Polski. W dniu uroczystości ukaże się w zwiększonej objętości jubileuszowy numer „Polskiego Biuletynu“ z portretem Naczelnika, z jego obrazem przysięgi jego na rynku krakowskim, bitwy racławickiej, sarkofagu na Wawelu i kopca pod Krakowem.

## Francuzi interesują się ruchem ukraińskim

„Dziennik Kijowski“ z 21 sierpnia donosi:

W tych dniach przyjechał do Kijowa p. Jean Pelissier, założyciel biura narodowościowego w Paryżu. Biuro to istnieje od 1912 r. i zajmuje się badaniami porównawczymi kwestji narodowościowych, na czele jego stał p. Painleve, obecny francuski minister wojny. Wspomniana instytucja urządziła niejednokrotnie wykłady w wyższej szkole nauk społecznych w Pa-

ryżu, z zakresu zagadnień narodowościowych.

P. Pelissier przybył do Kijowa specjalnie dla zaznajomienia się z kwestją ukraińską w celu informowania o tym ruchu społeczeństwa francuskiego, jak również sfer rządowych.

Razem z p. Pelissier przyjechał p. Harvis, który przebywał w Legji cudzoziemskiej we Francji.

Uczni francuscy odwiedzili Radę Centralną i rozmawiali długo z sekretarzem generalnym dla spraw narodowościowych, p. A. Szulginem i zabawią przez dłuższy czas na Ukrainie.

## Doniesienie urzędowe

C. i k. Biuro Prasowe Jen. Gub. w Lublinie komunikuje:

Jeńcy wojenni rozmaitych miejsc roboczych uskarżają się u właściwych władz, że zakazuje się im prenumerowania i czytania gazet i że nabyte przez nich gazety bywają im zabierane.

Takie pojmowanie rzeczy ze strony pracodawców jest wprost błędne.

Zarząd wojskowy kładzie nacisk na to, by jeńcy wojenni byli poinformowani o zdarzeniach codziennych i jest zapatrywani, że leży to w interesie państwa, aby jeńcy wojenni możliwie najkorzystniejszy obraz naszych państwowych, gospodarczych i kulturalnych stosunków mogli wziąć ze sobą. Temu zamiarowi może czytanie dzienników tylko posłużyć.

Jeńcom wojennym dozwolono nabycie wszelkich w państwie, w sprzyjających państwu i w okupowanych nieprzyjacielskich obszarach wychodzących względnie dopuszczonych dzienników.

Na zlecenie c. i k. ministerstwa wojny wychodzi specjalnie dla rosyjskich jeńców wojennych rosyjska gazeta „Nie-“, której rozszerzanie jest nawet po-

Gazeta ta wychodząca 2 razy tygodniowo, a której administracja znajduje się we Wiedniu I, Georg Cochplatz № 3, winna być prenumerowaną przez wszystkich pracodawców dla jeńców wojennych.

Wydanie zakazu czytania gazet jeńcom wojennym pod pozorem, że uchylają się oni od roboty, nie da się pogodzić z dzisiejszymi zapatrywaniami i świadczyłoby tylko o pewnym zacofaniu, którego z pewnością nie można przypisywać przeważającej części pracodawców monarchji austr.-węgierskiej. Cena prenumeraty tej gazety wynosi miesięcznie 1 koronę.

Wszystkie urzędy pocztowe w Austrii i na Węgrzech przyjmują prenumeratę gazet od jeńców wojennych i dla jeńców wojennych.

## Z pism i książek

„Głos Nauczycielski“, organ zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych zaczął wychodzić w Warszawie. W numerze pierwszym znajdujemy treść następującą: Rocznica Kościuszkowska; Z. Nowicki: Nasze zadania; K. Klimek: Siły rozwojowe Zrzeszenia; K. P.: Dziejów szkolnictwa elementarnego w Galicji; A. Szyćówna: Karność szkolna; A. Zarzecki: Z metodyki nauczania początków matematyki; Zofja Roguska: O spóźnianiu się do szkoły; Petycja nauczycieli szkół elementarnych; Statut Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych; Okólniki Zarządu Głównego Zrzeszenia Nauczycielstwa P. S. P.; Dzienniki dla szkół początkowych prowincjonalnych; Kronika, bibliografia i korespondencje dopełniają numeru pisma.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Marszałkowska № 123.

Szober S. Związa gramatyka języka polskiego. Podręcznik dla szkół elementarnych i klas niższych szkół średnich, stopień I część I.

Wojnar K. Ilustrowane dzieje Polski porobioiowe wyd. II uzupełnione dziejami Legionów polskich.

Książki powyższe do nabycia w księgarni Szustra, Piotrków, ulica Kaliska.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Kowalski

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy od chwili przybycia do Piotrkowa naszego syna brata, Stanisława Bobotka, otaczali go w chorobie serdecznością i opieką, doktorem szpitala Cz. Krzyża pp. Opolskiemu i Bartkiewiczowi, Siostrą pielęgniarkom, p. Pajchłowi, Lidze Kobięt Pogotowia Wojennego, a szczególnie Sekcji Szpitalnej, pp. Anieli Fröhlichowej, Marji Wolskiej, Domańskiej, Felkierównie, Kuźniakównie za troskliwość ich i staranie, Wielebnym księżom: Sądzewiczowi, Jirsemu, Gilewiczowi i Towarzyszom broni za oddanie ostatniej posługi, a pp. Kaczyńskiej, Mrówczyńskiemu i sierż. Kwiczali za uświetnienie nabożeństwa śpiewem i muzyką składają z głębi serca serdeczne podziękowanie „Bóg Zapłać“  
Rodzice i Rodzeństwo.  
1746

## Czarniecka Góra otwarta cały rok.

Uzdrowisko leśno-górskie, 3 wiorsty od stacji Niekań na linii Kolużki — Skarżysko. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Menu przedwojenne pozostało niezmienione. Djetetyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne pod szkłem i wszelkie zabiegi. Dzienny koszt pobytu jednej osoby od Rb. 5.50 do Rb. 8, wraz z całkowitem utrzymaniem i kuracją.

Adres: CZARNIECKA GÓRA, OBWÓD KOŃSK. 1688

## Piotrkowskie Towarzystwo Pożycz. Oszczęd. „HURTOWNIA“

Złatwia operacje lombardowe na zastaw MEBLI, złota, srebra, biżuterji, platerów i t. p.

Przyjmują kapitały na oprocentowanie

na lokację roczną płaci 5 1/2%  
półroczną . . . . . 4%  
zadanie . . . . . 3% 1423

## Zbiorowe lekcje szermierki.

Z pozwolenia władzy, w sali Hotelu Litewskiego będą się odbywać zbiorowe lekcje szermierki pod kierunkiem słynnego fехmistrza, a byłego naczelnego instruktora białej broni w armji polskiej.

ZAPISY od poniedziałku dnia 24-go b. m. przyjmuje sekretarz szkoły w godzinach 6 i pół do 9-ej.

LEKCJE rozpoczynają się 1 paźdz. b. r., podzielone będą na 5 kursów. 1737

## PAPIERY LISTOWE

wyrobu jedynej tego rodzaju polskiej fabryki

S. W. NIEMOJOWSKIEGO i S-ki we LWOWIE

są do nabycia we wszystkich handlach papierowych Piotrkowa i okolicy. P.T. Publiczności, której rozwój przemysłu polskiego nie jest obojętny, prosimy przy zakupie żądać wszędzie papierów listowych Niemojowskiego.

Odsprzedającym, pragnącym wejść z nami w stosunki handlowe, wysyłamy na żądanie hurtowy nasz cennik. 1575

## Kupię pianino

w dobrym stanie ulica Bykowska Nr. 41 m. 4 1740

KUPIĘ SIODŁO zaraz, nawet używane. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Narodowego“ Bykowska 71. 1717

POTRZEBNY PRAKTYKANT zaraz, płatny, do sklepu żelaznego Antoniego Uniszewskiego w Rynku Trybunalskim. 1734

POSZUKUJE SIĘ pokoju umebłowanego, możliwie z oddzielnym wejściem. Adresa uprasza się składać w Administracji „Dziennika Narodowego“ dla A. H. 1747

ZNALEZIONO PORTMONETKĘ z pieniędzmi, jest do odebrania w Administracji „Dziennika Narodowego“.

ZAGINEŁA LEGITYMACJA wydana przez Komendę Powiatową w Noworadomsku na nazwisko Augustyna Zdziechowskiego, zamieszkałego w osadzie Gomunice gm. Dobryszyc. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adres: Restauracja Zdziechowskiego w Gomunicach. 1748

OGIER „KARMAZYN“ po Inaberdable i Carinie, skaro-gniady lat 9, pół krwi angielskiej do sprzedania. Dominium Stawowiczki pocz. Żarnów ob. Opoczyński. 1731

SKRADZIONO w dniu 12 września z domu M. Felker przy ul. Bykowskiej Nr. 85, pałta męskie, futro i dwie koldry watawe. Za wykrycie tej kradzieży przeznaczam kor. 200. 1716

## POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. Eufemja Lesiak z Paźniewie obwód Piotrkowski, prosi P. Stanisława Alana, zamieszkałego w Moskwie na Zakrestowskiej Zastawie po Jerusławskiej szosie Bannij Pereulok Nr. 3 m. 2, o wiadomość o moim Janie Lesiak, pracującym w intendenturze wojskowej, gdzie obecnie się znajduje?

Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1720